

przez Jana Konstantego Żupańskiego w Poznaniu, artysta postanowił po wielu latach nawiązać do tego szkicu, kompozycji malarskiej i, jak widać z porównania, udatnie go dopełnić. Na tle uzupełnionych ruin zamku dopracował i wzbogacił czołowe postaci, nadał im wyrazistość i ekspresję. Jako zdolny miniaturzysta i znakomity znawca ubiorów tej epoki wyposażył sylwetki głównych bohaterów w szczegóły, a nade wszystko nadał im barwę.

W 1920 roku namalował akwarelę *Wymordowanie jeńców polskich przez Prusaków 1832 r.* W 1922 roku wydał album *Piętnaście karykatur ze szkiców charakterystycznych byłego wojska polskiego* w 1922 roku.

Poznanie materiałów dotyczących twórczości Kajetana Saryusza-Wolskiego

jak i dowody upowszechnienia jej podczas zaborów i pierwszej wojny światowej skłoniły mnie do zapoznania czytelników za pośrednictwem publikacji prasowych z jego dokonaniem. Pod wpływem wzrastającego zainteresowania czytelników symboliką narodową powstała książka pt. *Ilustrowany przewodnik heraldyczny*, w której zamieściłem wszystkie dostępne mi ilustracje tego znakomitego patrioty i zapomnianego malarza symboli narodowych. W artykule znalazły się ilustracje kart rzadko spotykanych w obiegu kolekcjonerskim.

Kajaten Saryusz-Wolski, autor wielu opracowań heraldycznych, artysta malarz, ilustrator symboli narodowych, zasłużył się dobrze kulturze polskiej. Jego spuścizna warta jest przypomnienia, a wiele

z wymienionych prac zainteresowania wydawców.

**Ryszard T. Komorowski**

#### LITERATURA

R.T. Komorowski, *Zapomniany ilustrator symboli narodowych*, „Gazeta Antykwaryczna”, nr 4/1998.

R.T. Komorowski, *Herby z fasad Collegium Novum*, „Alma Mater”, nr 11/1999.

R.T. Komorowski, *Ilustrowany przewodnik heraldyczny*, Bernardinum, Bellona, Pelplin 2007.

*Malarstwo polskie XIX i XX w.*, „Katalog Panorama Art Gallery”, nr 4, 1998, s. 8, 22. *Koncert Jankiela z „Pana Tadeusza”*, 1915.

K. Olszański, *Juliusz Kossak*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1988.

W. Drelicharz, Z. Piech, *Zespół herbów i pieczęci miejskich z krakowskich Sukiennic*, „Rocznik Krakowski”, t. LXV–LXVI Kraków 2000.

K. Saryusz-Wolski, *Polski herbarzyk*, Salon Malarzy Polskich, Kraków 1920.

K. Saryusz-Wolski, *Polski herbarzyk*, Wydawnictwo Sapientia, Kraków 2000.

J. Zieliński, *Orzeł Biały na starej pocztówce*, Graf Gar, Gorlice 1994.



## KULISY NADANIA DOKTORATU HONORIS CAUSA UJ JANOWI PAWŁOWI II

Po usunięciu w 1954 roku Wydziału Teologicznego ze struktur Uniwersytetu Jagiellońskiego ostatni habilitowany doktor tego wydziału – ksiądz Karol Wojtyła – zakończył swój formalny i oficjalny kontakt z UJ. Kontakt taki nie mógł oczywiście zaistnieć w latach następnych, szczególnie gdy duchowny piął się w hierarchii kościelnej – jako biskup, arcybiskup i kardynał. W ciągu tych lat tylko dwukrotnie przebywał na terenie Uniwersytetu: raz w 1967 roku, chcąc pokazać odnowione Collegium Maius kardynałowi Agostinowi Casarolemu, drugi raz był rok później, 12 marca 1968 roku, na jubileuszu swego przyjaciela – prawnika i historyka prof. Adama Vetulaniego – w auli Collegium Novum. Jest sprawą dyskusyjną, wymagającą wnikliwego zbadania, jaki wpływ ta wizyta metropolity krakowskiego miała wówczas na brutalną akcję sił milicyjnych w Collegium Novum w dniu następnym. Sprawę tę poruszył rektor Józef A. Gierowski w broszurze wydanej po doktoracie Papieża, zatytułowanej: *Ze szczególną czcią i wdzięcznością*.

Po 16 października 1978 roku Uniwersytet Jagielloński również nie podjął formalnych kontaktów ze swoim wielkim absolwentem. W październiku 1978 roku nie udało się skłonić władz UJ nawet do wysłania telegramu gratulacyjnego dla wielkiego wychowanka (z taką inicjatywą wyszedł dziekan Wydziału Filologicznego prof.

Ryszard Łuźny). Honor Uczelni ratował list gratulacyjny 26 pracowników Wydziału Filologicznego z 17 października 1978 roku. Grupa ta zyskała później miano grupy „chadecko-odwetowej”. Warto tu przypomnieć słowa prof. Tadeusza Ulewicza, cytowane

przez dziekana prof. Ryszarda Łuźnego w uzasadnieniu wniosku Wydziału Filologicznego o nadanie doktoratu honorowego Janowi Pawłowi II: *że będzie jeszcze Uczelnia tego faktu zignorowania przez jej władze owego historycznego wydarzenia się wstydzić*. To właśnie prof. Ulewicz przygotował wspomniany tekst, przy współudziale docenta Jana Błońskiego i prof. Józefa Mitkowskiego. Podobna sytuacja miała miejsce w czasie pierwszej wizyty Papieża Polaka w Krakowie w 1979 roku. Nie było mowy o wizycie Ojca Świętego w murach jego Almae Matris.

Znajdujące się na trasie przejazdu Papieża Collegium Novum oraz sąsiednie Collegium Witkowskiego były, zgodnie z zaleceniem władz, pozbawione jakichkolwiek ozdób. Za miejsce spotkania środowiska naukowego z Janem Pawłem II posłużyła Skalka.

Według prof. Ryszarda Łuźnego pomysł doktoratu honorowego pojawił się już na wiosnę 1979 roku. Natomiast pierwszy raz sprawa nadania doktoratu *honoris causa* oficjalnie pojawiła się na posiedzeniu Senatu uniwersyteckiego 8 kwietnia 1981 roku. Rektor



Jan Paweł II, kardynał Franciszek Macharski, ks. Stanisław Dziwisz, Kuria Metropolitana; ul. Franciszkańska 3

prof. Mieczysław Hess poinformował wówczas zebranych, że już od dłuższego czasu rodziła się na Uniwersytecie taka idea. Tendencja ta stała się mocniejsza jeszcze po sierpniu 1980 roku. Podjęto wstępne rozmowy ze stroną kościelną – okazało się, że ze względów protokolarnych Papież nie może przyjąć doktoratu, chętnie natomiast przyjąłby adres Uniwersytetu. Rektor Hess dwukrotnie spotykał się

w tej sprawie z kardynałem Franciszkiem Macharskim. Powołana została komisja, w której skład weszli: Przemysław Mroczkowski, Franciszek Sławski i Wojciech M. Bartel. 8 kwietnia 1981 roku Senat UJ podjął jednomyślną uchwałę o wystąpieniu do Papieża z listem podkreślającym Jego silne więzy z Uniwersytetem Jagiellońskim. Wtedy też prof. Franciszek Sławski przedstawił projekt konferencji poświęconej twórczości Karola Wojtyły w 1982 roku. Sugerował przy tym, by w skład komitetu organizacyjnego konferencji weszli

również przedstawiciele Papieskiego Wydziału Teologicznego – spadkobiercy tradycji Wydziału Teologicznego UJ. Rozważano również wydanie wyboru dzieł Karola Wojtyły w „Zeszytach Naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego”. Wspomniana sesja nie odbyła się, jak planowano, za rok – lecz, z powodu stanu wojennego, dopiero

w listopadzie 1984 roku. Wręczenie adresu Uniwersytetu Janowi Pawłowi II nastąpiło 11 maja 1981 roku, dwa dni przed zamachem na jego życie. Na audiencji w prywatnej bibliotece Papieża senior senatu i przewodniczący delegacji prof. Franciszek Sławski wygłosił okolicznościowe przemówienie o więzach Papieża z Uniwersytetem Jagiellońskim i odczytał polski tekst adresu Uczelni skierowanego do Jego Świątobliwości. Tekst łaciński odczytany został przez prof. Wojciecha Bartla. Głosił on między innymi: *Więź, jaka łączy Waszą Świątobliwość z Uniwersytetem, daleko przekracza granice przywiązania do jego tradycji oraz kultu, jakim Wasza Świątobliwość otacza pamięć królowej Jadwigi [...]. Więź ta odzwierciedla się przede wszystkim w twórczej kontynuacji przez Waszą Świątobliwość, w słowie i czynie, tych wszystkich niezniszczalnych wartości, których głosiicielem był zastęp znakomitych ludzi działających na naszym Uniwersytecie [...]. Prosimy o łaskawe przyjęcie wyrazów głębokiego szacunku, jakim nasza akademicka wspólnota – będąca tradycyjnym wyrazicielem uczuć i myśli nauki polskiej – darzy niezmiennie Waszą Świątobliwość, w nadziei, że także i w przyszłości*

*Wasza Świątobliwość będzie otaczał Uniwersytet Jagielloński życzliwością i poparciem.* Żegnając delegację uniwersytecką, Jan Paweł II wypowiedział znamienne słowa: *Zawsze nazywałem z głębokim wzruszeniem Uniwersytet Jagielloński moją Alma Mater, a więc reprezentujecie w jakimś sensie moją matkę. Jest to wprawdzie określenie przenośne, ale równocześnie pełne autentycznej treści, odpowiada jakiejś wielkiej rzeczywistości duchowej, historycznej, kulturalnej.*

Tuż po powrocie delegacji UJ do kraju przysłała wiadomość o zamachu na życie Papieża. Przewodniczący delegacji, prof. Sławski, wystosował okolicznościowy telegram do Watykanu.

Innym ciekawym pomysłem na uhonorowanie wielkiego wychowanka Jagiellońskiej Wszechnicy była inicjatywa prof. Ryszarda Łużnego. Na posiedzeniu Senatu 17 lutego 1982 roku poruszył on sprawę ewentualnego wystąpienia z wnioskiem o przyznanie Papieżowi pokojowej Nagrody Nobla. Wniosek nie spotkał się z przychylnym odzewem – wyrażano wątpliwości, czy Papież może przyjąć tego rodzaju godność, i że powinno to być najpierw uzgodnione ze stroną kościelną.

Do pomysłu nadania wielkiemu absolwentowi doktoratu *honoris causa* wrócono, kiedy stanowisko rektora objął prof. Józef A. Gierowski, kiedy powstała uczelniana Solidarność i toczyła się walka o autonomię. Nie zahamował tych dążeń stan wojenny, z którego Uczelnia wyszła dość obronną ręką. W tak trudnej sytuacji przyjazd wielkiego wychowanka nabierał głębszego znaczenia. W międzyczasie, 15 maja 1982 roku, Papież odebrał pierwszy, precedensowy doktorat honorowy wszystkich wydziałów, nadany przez Uniwersytet w Coimbrze – najstarszej uczelni Portugalii. Najstarszą polską Uczelnię ubiegł w uhonorowaniu wielkiego wychowanka i byłego pracownika Katolicki Uniwersytet Lubelski, nadając mu doktorat *honoris causa* 11 kwietnia 1983 roku. Wręczenie doktoratu, również wszystkich wydziałów, KUL odbyło się w Warszawie, w siedzibie prymasa 17 czerwca 1983 roku.

12 kwietnia 1983 roku do Senatu, za pośrednictwem rektora prof. Józefa Gierowskiego, skierowany został wniosek Rady Wydziału Prawa i Administracji UJ w sprawie nadania Janowi Pawłowi II doktoratu *honoris causa* z inicjatywy wszystkich wydziałów Uczelni. Wniosek ten, niemający dotąd precedensu, uzasadniano



Jan Paweł II, prorektor Alojzy Gołębiewski, prorektor Andrzej Kopff; ul. św. Anny



Jan Paweł II, rektor UJ Józef Gierowski, prorektor Jan Błoński, prorektor Andrzej Kopff, wejście do Collegium Maius; ul. św. Anny

F. Felici

F. Felici



różnorodnością i wielopłaszczyznowością problematyki badawczej poruszanej w ogłaszanych pracach, jak i w licznych wystąpieniach publicznych Jana Pawła II. 15 kwietnia 1983 roku z wnioskiem o nadanie doktoratu *honoris causa* Papieżowi wystąpiła Rada Wydziału Matematyki i Fizyki, cztery dni później z takim samym wnioskiem wystąpił Wydział Filozoficzno-Historyczny, następnie, 21 kwietnia, Rada Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi wystosowała najdłuższy wniosek, zawierający wiele cytatów z wypowiedzi i nauczania Jana Pawła II. W tym samym dniu swój wniosek złożył Wydział Chemii. Następnego dnia dołączyła Rada Wydziału Filologicznego. Wszędzie panowała jednomyślność, zaledwie kilka osób wstrzymało się od głosu, tylko jedna osoba była przeciwna pomysłowi nadania godności doktora honorowego Janowi Pawłowi II. O opinie w sprawie doktoratu dla Papieża rektor wystąpił do Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Pozytywne, jednomyślne opinie nadeszły kilka dni po uroczystym posiedzeniu Senatu.

12 maja 1983 roku, w 619. rocznicę założenia Uniwersytetu Jagiellońskiego, a w przeddzień drugiej rocznicy zamachu na placu św. Piotra, na nadzwyczajnym uroczystym posiedzeniu Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego nadał godność doktora *honoris causa* Janowi Pawłowi II na zgodny wniosek wszystkich udziałów Uczelni z uzasadnieniem: *w myśli i działaniu Jana Pawła II sprawy kultury, szczególnie zaś nauki były zawsze przedmiotem najwyższej troski. Celem nauki jest poszukiwanie prawdy, człowiek zaś stworzony jest do tego, aby prawdę poznawać, żeby o nią zabiegać i walczyć, by dla niej ponosić ofiary. Przestrzegal przed znieprawieniem i wykorzystaniem badań naukowych dla niskich celów. Podkreślał, że myśl ludzka nie może rozwijać się tam, gdzie lekceważy się i depcze godność człowieka, gdzie brak tolerancji, zrozumienia dla różnorodności ludzkich dążeń. Naruszenie ładu społecznego i międzynarodowej sprawiedliwości prowadzi również do kryzysu ludzkiej myśli. Rozwój nauki zakłada dobrą wolę*

*i poszanowanie prawdy, nabywa tym samym wymiaru moralnego i wiąże się ściśle z wychowaniem człowieka. Strzegąc warunków właściwego uprawiania nauki, wskazując na jej miejsce na duchowym widnokregu ludzkości, Jan Paweł II uczynił dla niej więcej niż ktokolwiek inny. Jest najwyższą chlubą Uniwersytetu Jagiellońskiego, że był jego magistrem, doktorem i docentem. Do poczucia dumy dołącza się głęboka radość i wdzięczność za pamięć o Uczelni, której dziedzictwo, jak sam mówił, niósł i nosi w sobie wszędzie tam, gdzie prowadzi go jego obecne posłannictwo.*

Senat uznał się za zbiorowego promotora tego doktoratu honorowego. Do odczytania aktu promocyjnego został upoważniony prorektor prof. Andrzej Kopff.

Okazją do uzyskania zgody Ojca Świętego na przyjęcie doktoratu honorowego było wręczenie dyplomu doktoratu honorowego UJ Karolinie Lankorońskiej w Rzymie 25 maja 1983 roku. Przybyła na tę uroczystość delegacja Uniwersytetu, z rektorem Gierowskim na czele, 30 maja została przyjęta na audyencji przez Jana Pawła II, który oczywiście pozytywnie ustosunkował się do propozycji jego macierzystej Alma Mater.

Organizacja drugiej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski w 1983 roku była wielkim wyzwaniem również dla Uniwersytetu Jagiellońskiego, który w jej trakcie zamierzał zorganizować uroczystość wręczenia 22 czerwca doktoratu honorowego najbardziej znanemu swojemu wychowankowi. Pierwszym doraźnym problemem, który należało rozwiązać, była sprawa wykwaterowania setek studentów Uczelni. Miasteczko studenckie AGH, na którym w 1983 roku mieszkało 900 studentów UJ, musiało zostać opróżnione do 12 czerwca 1983 roku. Zamieszkać tam mieli goście i obsługa pielgrzymki – w tym 4600 niemundurowych funkcjonariuszy SB. Dwieście osób – cudzoziemcy i ci, którzy nie mogli wtedy wrócić do domu z różnych przyczyn – miało zostać zakwaterowanych w akademikach. Wykwaterowanie wprowadziło bardzo nerwową atmosferę wśród studentów, którzy oprócz utraty lokum obawiali się utraty zameldowania w Krakowie. Pojawiła się tu



Jan Paweł II, kardynał Franciszek Macharski, rektor UJ Józef Gierowski; Collegium Maius



Jan Paweł II, kardynał Franciszek Macharski, Stanisław Gembala, Stanisław Malinowski; aula Collegium Maius



jeszcze jedna okoliczność komplikująca i tak już trudną sytuację. 16 czerwca, dwa dni później, niż powinien, miał się rozpocząć – organizowany wówczas pierwszy raz – kurs przygotowawczy dla kandydatów na studia. Liczba uczestników była nieznana, spodziewano się jednak nawet 1 700–800 osób. Kurs, opłacany przez ministerstwo, miał trwać dwa tygodnie, do 2 lipca, i przeznaczony był dla kandydatów na studia ze środowisk wiejskich i robotniczych.

Do 15 czerwca mieli być wykwaterowani studenci z domów studenckich Uniwersytetu. Prorektor Jan Błoński w czasie spotkań ze studentami obiecał nie robić problemów waletom, co więcej, zachęcał tych, którzy zachowywali miejsce w akademiku, by na okres pobytu Papieża przyjmowali swoich kolegów. W dniach 20–24 czerwca Uniwersytet miał dostać 300 miejsc w akademikach Politechniki Krakowskiej i Akademii Medycznej, o które radzono starać się 700 wysiedlonym studentom UJ. By rozwiązać

trudną sytuację mieszkaniową na czas pobytu Papieża, rozważano nawet pomysł zorganizowania noclegowni studenckiej w klubie „Piast”.

Środowisko studenckie elektryzowały pojawiające się w kwietniu 1983 roku pogłoski o pomysłach przyspieszenia letniej sesji egzaminacyjnej. Sądzono, że chodziło o pozbycie się z miasta jak największej liczby studentów, którzy mogliby być sprawcami różnego rodzaju demonstracji w czasie pobytu Jana Pawła II. By oddać atmosferę tych dni, warto zacytować fragment ironicznej wypowiedzi anonimowego studenta w magazynie informacyjnym „Nasz Tydzień” w uczelnianej rozgłośni Alma Radio: *Nie wiem, dlaczego ta sesja ma być przyspieszona, dlaczego nie możemy się tutaj, w Krakowie uczyć w czerwcu, może dlatego, że będą zbyt wielkie upały, będzie zbyt gorąco, co będzie źle wpływać na przyswajanie wiadomości. Więc uważam, że jeśli władze, [zdecydują] że rzeczywiście będzie nam tak gorąco, że moglibyśmy z tej sesji nie wyjść, to jak najbardziej jestem za przyspieszeniem sesji, za zaliczeniem tego całego roku już w maju, może nawet w połowie maja, może na początku maja, bo chodzi o dobro studentów, na pewno chodzi o dobro studentów.*



Jan Paweł II, rektor Józef Gierowski, prorektorzy: Maria Sarnecka-Keller, Alojzy Gołębiewski, Jan Błoński, Andrzej Kopff, prof. Wojciech M. Bartel; aula Collegium Maius



Jan Paweł II, kardynał Franciszek Macharski, kardynał Agostino Casaroli, kardynał Józef Glemp, rektor AM Ryszard Gryglewski, rektor AGH Antoni Kleczkowski; aula Collegium Maius

Na uroczystość nadania doktoratu *honoris causa* Janowi Pawłowi II zaproszono przewodniczącego Rady Państwa prof. Henryka Jabłońskiego, ten jednak odpowiedział, że w Krakowie będzie mógł być dopiero w dniu następnym. Najwyższym przedstawicielem państwa na uroczystości był minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki Benon Miśkiewicz. Choroba nie pozwoliła na uczestnictwo

w uroczystości księdzu prof. Ignacemu Różyckiemu, promotorowi doktoratu Wydziału Teologicznego przyszłego Papieża, obecni natomiast byli recenzenci habilitacji Karola Wojtyły: prof. Aleksander Usowicz i prof. Stefan Świeżawski. 16 czerwca 1983 roku odbyła się próba generalna uroczystości.

W auli Collegium Maius, gdzie miała się odbyć ceremonia wręczenia doktoratu, przewidziano miejsca łącznie dla 154 osób, w tym 102 miejsca siedzące numerowane. Na krzągankach przewidziano miejsca dla 130 osób, w tym dla emerytowanych profesorów, docentów, doktorów

habilitowanych i innych pracowników niebędących nauczycielami akademickimi, dziennikarzy, własnej ekipy filmowej i 10 funkcjonariuszy milicji. Na dziedzińcu miało być łącznie 1111 osób. Najwięcej – 488 – miejsc rezerwowano dla rad wydziałów w pełnym składzie i pracowników niebędących nauczycielami akademickimi. Również, bo po 125 miejsc, dostali młodzi pracownicy nauki oraz przedstawiciele

studentów. Porządku miało pilnować 40 funkcjonariuszy SB i MO. Wejście na teren Collegium Maius możliwe było wyłącznie za okazaniem imiennego zaproszenia. Przygotowano trzy ich rodzaje – do auli, na krząganki i na dziedzińce. Wewnątrz budynku ustanowiono własną 96-osobową służbę porządkową. Od godziny 6.00 do 7.45 otwarte były bramy Collegium Maius dla zaproszonych gości. Ulica św. Anny obstawiona była milicjantami.

22 czerwca 1983 roku o godzinie 8.15 pojawił się w swym papamobile Jan Paweł II. Przed bramą główną Muzeum UJ, gdzie rozłożony został szeroki czerwony dywan, Papieża powitał rektor i Senat. W ich towarzystwie, poprzedzany przez pedeli, Ojciec Święty wszedł na dziedzińce Collegium Maius. W czasie tego przejścia rektor Józef Gierowski poprosił Papieża o wejście do kaplicy św. Jana z Kęt. Razem z Papieżem wszedł tam też kardynał Franciszek Macharski.



W kaplicy panował półmrok, Papież ukląkł na specjalnie przygotowanym klęczniku nakrytym czerwonym płótnem i modlił się przez kilka minut. W kaplicy spotkał się ostatni raz, jak się później okazało, z ciężko chorym byłym dyrektorem muzeum – prof. Karolem Estreicherem. Około godziny 8.25 pochód z Papieżem wszedł do auli. Chór zaczął śpiewać *Gaude Mater Polonia*. Rektor Gierowski wygłosił przemówienie – powiedział między innymi: *Ojcze Święty!*

*Historycy będą kiedyś starali się ocenić, czym był dla Ciebie Uniwersytet Jagielloński, będą się doszukiwać oddziaływania tradycji, tych wartości, które głosili najwybitniejsi uczeni związani z naszą Akademią, czy też wpływów profesorów, z którymi Karol Wojtyła zetknął się na Uniwersytecie. Dla nas najistotniejsze jest własne świadectwo Waszej Świątobliwości, stała – zarówno w Krakowie, jak i w Rzymie – życzliwość i zainteresowanie naszą społecznością akademicką, wielokrotne odwoływanie się do związków z naszą Alma Mater. Po przemówieniu rektora łączył tekst dyplomu*

*doktora honoris causa Jana Pawła II odczytał prorektor prof. Andrzej Kopff. Rektor prof. Józef Gierowski wręczył doktorat w ozdobnej tubie wielkiemu wychowankowi. Także i tu nie mogło zabraknąć nieplanowanych wypowiedzi Papieża – z właściwym sobie humorem powiedział on wówczas: Jezeli pragniecie, Magnificencjo, czcigodny*

*Senacie, abym przyjął doktorat honoris causa, to czynię to w duchu posłuszeństwa wobec Alma Mater, chociaż reguły mojego urzędu tego nie przewidują, ale ponad wszystkie reguły urzędu zawsze pozostaje posłuszeństwo rodzicom. Ojciec Święty rozpoczął swoje przemówienie: [...] Przez wiele lat, jako krakowianin, spotykałem się na co dzień z tym kompleksem gmachów, które kryją w sobie Uniwersytet – a jednak nie stracił on przez to nic na swojej wielkości. Nie spowszedniał. Pozostał wielki tą swoją podstawową wielkością, jaką posiada w dziejach Ojczyzny oraz w dziejach kultury polskiej, europejskiej i światowej...*

*Dalsza część przemówienia była nasycona wątkami biograficznymi: Jan Paweł II wspominał swój pierwszy kontakt z UJ jako 10-letniego chłopca podczas doktoratu swojego starszego brata Edmunda. Potem było wspomnienie o studiach polonistycznych, przerwanych przez wybuch wojny, studia na konspiracyjnym Wydziale Teologicznym, ukończone już po wojnie,*

*działalność jako wiceprezesa Bratniej Pomocy Studentów UJ. Papież podkreślił fakt, że był ostatnim docentem habilitowanym Wydziału Teologicznego UJ. Równie dużo było w przemówieniu Jana Pawła II odniesień do historii najstarszej polskiej Uczelni, tej najdawniejszej i tej z czasów jego studiów na UJ. Papież przypomniał sylwetki wielkich profesorów, z którymi miał styczność w czasie pobytu na Uniwersytecie. Dzisiaj – w tych niezwykłych zaprawde okolicznościach, ja, Jan*

*Paweł II, biskup Rzymu – staję wobec tych portretów, wobec tej wielkości akademickiej genealogii mojej jagiellońskiej Alma Mater i, jak przystało wobec matki, [...] całuję ręce, aby tym gestem dać świadectwo, jak wielki dług zaciągnąłem. Ja sam – wraz z całym moim narodem. [...] Życzę ci, Uniwersytecie Jagielloński, abys w siódmym stuleciu twój istnienia pozostawał zawsze wierny tej [Plus ratio quam vis] akademickiej dewizie. Niech twoja obecność w życiu Polski współczesnej służy zwycięstwu tego, co jest godne człowieka jako istoty rozumnej i wolnej. Niech chroni od przewagi samych tylko sił materialnych. Życzę, abys mógł, Uniwersytecie Jagielloński – wielki protagonista wszystkich uczelni akademickich w Ojczyźnie – przyczynić się zawsze do ugruntowania całego życia polskiego na fundamentach mądrości, wiedzy i prawości. Proszę, ażeby Bóg błogosławił dalszym pokoleniom twoich profesorów i studentów.*



Jan Paweł II, prof. Leszek Hajdukiewicz, prof. Franciszek Sławski, dr Jan Pirożyński; aula Collegium Maius

*chroni od przewagi samych tylko sił materialnych. Życzę, abys mógł, Uniwersytecie Jagielloński – wielki protagonista wszystkich uczelni akademickich w Ojczyźnie – przyczynić się zawsze do ugruntowania całego życia polskiego na fundamentach mądrości, wiedzy i prawości. Proszę, ażeby Bóg błogosławił dalszym pokoleniom twoich profesorów*

*i studentów.*

Zgodnie z programem odśpiewano hymn państwowy. Papież wpisał się do tak zwanej Księgi Królewskiej, prowadzonej od XVI wieku i zawierającej królewskie autografy. Kolejnym punktem uroczystości było przekazanie darów. Prorektor prof. Maria Sarnecka-Keller wręczyła Ojcu Świętemu okolicznościowy srebrny medal autorstwa prof. Bronisława Chromego, prorektor prof. Alojzy Gołębiowski podarował ozdobny egzemplarz albumu *Karol Wojtyła w Uniwersytecie Jagiellońskim 1938–1954*, który zawierał faksymile 16 dokumentów



Jan Paweł II, prorektor Alojzy Gołębiowski, Jan Tombiński, prorektor Maria Sarnecka-Keller, prorektor Andrzej Kopff, prorektor Jan Błoński, rektor UJ Józef Gierowski; aula Collegium Maius

*akademickich Karola Wojtyły; wyszczególniono tam również 156 innych dokumentów związanych z pobytom przyszłego papieża na Uniwersytecie Jagiellońskim, wstęp napisał kierownik Archiwum UJ prof. Leszek Hajdukiewicz. Księgę, opracowaną w Archiwum UJ, wydano w 800 numerowanych egzemplarzach. Specjalnie ozdobiony egzemplarz z numerem pierwszym otrzymał Jan Paweł II.*

Również z humorem skomentował Papież fakt wydania drukiem swoich dokumentów – *wszystko wyjdzie na jaw*. Prorektor prof. Jan Błoński ofiarował Papieżowi kopię XVIII-wiecznego drzeworytu ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej.

Czteroosobowa delegacja studentów poprosiła Papieża o przyjęcie białej czapki akademickiej *łącznie pokolenia już studentów naszego Uniwersytetu, a dla nas symbolizującej jedność i niezależną myśl środowiska w czasach przelomu. Niech będzie ona oznaką naszej czci i miłości, jaką Ciebie, Ojczyźnie Świętej, studenci uniwersytetu otaczają*. Kolor czapki nie zgadzał się z kolorem przyjętym dla wydziału, na którym przyszedł papież studiować na UJ, dlatego też stwierdził on, że jest to czapka uniwersalna, i następnie poprosił o przekazanie pozdrowienia dla ich kolegów. Wówczas jeden z członków delegacji poskarżył się Papieżowi, że radość z tego wydarzenia została zakłócona poprzez fakt niewpuszczenia na dziedziniec Collegium Maius kilku osób. Zapewne chodziło tu o incydent z niedopuszczeniem trojga studentów Wydziału Filologicznego. Wysłuchawszy skargi, Papież powiedział: *Proszę ich ode mnie pozdrowić szczególnie*. Sprawą tą zajęła się tydzień później Rada Wydziału Filologicznego, która ostro zaprotestowała przeciwko takiemu postępowaniu MO.

Dziękując za otrzymane dary, Jan Paweł II ofiarował Uczelni reprint *Kosmografii* Ptolemeusza oraz serię medali papieskich. Po zakończeniu oficjalnej części uroczystości Papież przeszedł do tak zwanego Pokoju prof. Żołędziowskiego, gdzie czekały przygotowane dwie muzealne książki pamiątkowe. Nie było tego w planach, lecz Ojciec Święty, odbierając doktorat honorowy, odwiedzał tym samym Muzeum UJ. Starsza księga otwarta była na stronie z wpisem arcybiskupa Karola Wojtyły z 1967 roku, obok znajdowała się księga

współczesna – Papież wpisał się do obydwu. Towarzyszący Papieżowi kardynał Agostino Casaroli odnalazł swój wpis z 1967 roku i zauważył w nim błąd, który poprawił – ku uciesze zgromadzonych. Opuszczając już Collegium Maius, Papież na chwilę zatrzymał się na krużganku, w miejscu, gdzie rozłożono na balustradzie XVIII-wieczny kobierzec pochodzący z odsieczy wiedeńskiej. Powiedział do zebranych, że *jako podmiot po studencku i po uniwersytecku wrażliwy nie mógł przeciwstawić się tradycji kwadransa akademickiego, z powodu którego przybył do Collegium Maius o 8.15 zamiast o 8.00, jak mu proponowano, gdyż zwyczaj ten należy do struktury akademickiej wrażliwości*. Na koniec powiedział: *Chcę jeszcze raz podziękować Uniwersytetowi Jagiellońskiemu za to, że był moją Alma Mater. Dzisiaj czynię to ze szczególną wdzięcznością. Chcę też jeszcze raz powtórzyć te życzenia, jakie mojej, podkreślam to, mojej Alma Mater dzisiaj złożyłem. Pragnę być zawsze głęboko zjednoczony i solidarny z tym wszystkim, czym żyje ta wspólnota dla dobra kultury polskiej, dla dobra narodu i ludzkości*.



Jan Paweł II, prorektor Maria Sarnecka-Keller, kardynał Józef Glemp; dziedziniec Collegium Maius

Dwa tygodnie po uroczystości w Collegium Maius rektor Józef Gierowski wystosował do Jana Pawła II list z podziękowaniem za pobyt na Uniwersytecie Jagiellońskim z okazji przyjęcia doktoratu *honoris causa* – [...] *żyjemy stale pod wrażeniem tej wyjątkowej chwili i niełatwo jest nam wrócić do codzienności. Było to przecież pokrzepienie bardzo potrzebne nie tylko dla nas, ale i dla całej społeczności akademickiej w Polsce*.

W czasie inauguracji roku akademickiego 1983/1984 rektor Gierowski pierwszy raz wymienił Jana Pawła II obok Kopernika i Sobieskiego jako największych wychowanków krakowskiego Uniwersytetu.

**Bogusław Sławiński**



## PAMIĘTNY DOKTORAT

### Rozmowa z profesorem Józefem Andrzejem Gierowskim\*

□ **Kiedy i w jakich okolicznościach pojawił się pomysł nadania doktoratu honorowego Janowi Pawłowi II?**

■ Pomysł przyznania Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II doktoratu *honoris causa* UJ nurtował nas właściwie od jego pierwszej bytności w Krakowie jako papieża. W tamtym czasie władze partyjne surowo zakazały rektorowi Mieczysławowi Hessowi okazywania w jakikolwiek sposób zainteresowania Uczelni obecnością Papieża w Krakowie. Rektor musiał nawet

wyjechać z miasta na czas pobytu Jana Pawła II w naszym grodzie. Pamiętam, że tylko nieliczne budynki uniwersyteckie były ozdobione flagami – Uniwersytet Jagielloński właściwie tak jakby nie dostrzegał obecności swojego wychowanka. To dla nas wszystkich było nie do zniesienia. Dlatego jak tylko stało się to możliwe, gdy do władzy doszedł zespół wybrany przez Uniwersytet, a nie mianowany przez ministra, jak to bywało poprzednio, zaczęliśmy myśleć, w jaki sposób będziemy mogli doprowadzić do realizacji tego aktu. Okolicznością